

Meblarskie prognozy

Krajowa produkcja mebli ciągle jeszcze nie zaspokaja wielkiego zapotrzebowania na ten sprzęt domowy. Powinno to na stałe w najbliższych latach m. in. dzięki licznym inwestycjom realizowanym przez Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego, w którego 36 przedsiębiorstwach produkuje się ponad 70 proc. wszystkich mebli wytwarzanych w Polsce.

W minionych latach dynamika wzrostu produkcji kształtowała się na poziomie 8—10 proc., a obecnie sięga już 25—28 proc. W roku 1970 wyprodukowano meble wartości 6,6 mld zł, a w 1975 już za około 15,5 mld zł. W roku 1980 — dzięki inwestycjom — obecna produkcja potroi się. W obecnej kończącej się pięcioletniej, na inwestycje przeznaczono 4,5 mld zł. Nakłady te są wydatkowane głównie na modernizację i rekonstrukcję zakładów oraz na zakup maszyn i urządzeń. W przyszłej pięcioletniej nakłady inwestycyjne wzrosną do 8,5 mld zł. Wybudowane zostaną nowe fabryki m. in. w Jarocinie, Ostrowie Mazowieckiej, Białymstoku, fabryka krzeseł w Koszalińskim oraz kolejne fabryki okuć. W dziedzinie okuć Zjednoczenie usamodzieli się już w tym roku, gdy przekazała na własność dwa budujące się fabryki okuć w Wolsztynie i Rypinie.

Opracowany został projekt planu perspektywnego rozwoju meblarstwa do roku 1990. Został on skonfrontowany z programem budownictwa mieszkaniowego oraz z prognozą popytu na meble, uwzględniającą planowane tempo wzrostu dochodów ludności. Brano też pod uwagę, że obserwowany od roku 1972 gwałtowny wzrost popytu na meble nie jest zjawiskiem przejściowym. Program przewiduje wybudowanie fabryk mebli, wytwórni płyt meblarskich, twórczyw drzewnych, farb i lakierów itd. Te produkty są jeszcze „wąskim” gardłem meblarstwa. Około 20 proc. wszystkich materiałów niezbędnych do produkcji mebli Polska kupuje za granicą. Nasz eksport pokrywa ten wydatek tylko częściowo.

Okrety VII Floty USA wyszły w morze

Jak informuje z Tokio agencja France Presse, japoński port Jokosuka opuścił w poniedziałek lotniskowiec amerykański „Midway” z 4-tysięczną załogą. Obserwatorzy polityczni przypuszczają, że wziął on kurs na Wietnam Południowy. Wraz z nim opuściły port dwa niszczyciele eskortowe „Bausell” i „Roman” oraz fregata „Woden”. Wszystkie okręty wchodziły w skład VII Floty USA. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 922 grze „Koziołków” z dnia 12 bm., w której odbyły się dwa losowania, wpłynęło 259,825 zakładowo wartości 779,475 — zł.

W losowaniu pierwszym stwierdzono: „czwórki” z liczbą dodatkową 24,315 — zł, 32 „czwórki” po 1,773 — zł, 84 „trójki premiowane” po 1,79 — zł, 141 „trójki” po 1,384 — zł, 1,384 „trójki” po 41 — zł, 1,378 „dwójki premiowane” po 25 — zł i 14,082 „dwójki” po 5 — zł.

W losowaniu drugim stwierdzono: 12 „czwórek” po 4,071 — zł, 63 „trójki premiowane” po 1,79 — zł, 405 „trójki” po 79 — zł, 404 „dwójki premiowane” po 28 — zł i 5,040 „dwójki” po 8 — zł.

Na kolejne podwójne losowanie 923 Gry ufundowano specjalne nagrody: na sześciocyfrową końcówkę banderoli — samochód osobowy marki „Syrena”, na pięciocyfrową końcówkę banderoli — telewizor lub premię po 10,000 — zł, na czterocyfrową końcówkę banderoli — premię po 1,000 — zł i na trzycyfrową końcówkę banderoli — premię po 100 — zł.

Fundusz na wygrane I stopnia wynosi: 500,000 — zł.

Losowanie I i II 923 gry odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 12.00 na Placu 1 Maja we Wrocławiu.

LOGODA

Zachmurzenie, umiarkowane, miejscami częściowo duże, z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna od 4 do 7 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

2 STRONA

GŁOS — 14 I 1975

Czy atom ogrzeje świat?

W ciągu minionych właśnie dwudziestu lat, które upłynęły od dnia uruchomienia pierwszej wówczas w świecie obniższej elektrowni jądrowej w ZSRR, przeprowadzono szerokie zakrojone prace naukowo-badawcze, doświadczalne i konstrukcyjne w celu budowy nowych typów reaktorów atomowych różnej mocy.

Głównymi źródłami energii są dotąd węgiel, ropa naftowa, gaz naturalny. Paliwa te pokrywają około 80 procent potrzeb energetycznych Kraju Rad. Zasoby hydroenergii dostarczają około 20 proc. Złoża paliw tradycyjnych, nawet gdyby były ogromne, są jednak ograniczone.

Pomyślnie użytkowanie pierwszej w świecie elektrowni jądrowej pozwoliło rozwinąć idee techniczne, leżące u jej podstaw, w celu wzniesienia na Uralu Bielejarskiej

Elektrowni Jądrowej, imienia wybitnego uczonego radzieckiego Igora Kurczatowa. Pierwszy blok Bielejarskiej Elektrowni Jądrowej uruchomiono w roku 1964, a drugi w roku 1967. Moc obu bloków wynosi 300 megawatów.

Ostatnio rozpoczęto budowę jeszcze jednej elektrowni atomowej — w pobliżu starego miasta rosyjskiego — Kalini. To już trzecia elektrownia jądrowa w centrum Rosji. Jej energia popłynęła do przedsięwzięcia przemysłowego i na budowy tak ważnego regionu przemysłowego, do którego należy Moskwa. W Kalinińskiej Elektrowni Jądrowej zainstaluje się reaktory wyjątkowo oszczędne. Potencjał radzieckich elektrowni atomowych w ciągu obecnego pięcioletnia (1971—1975) wzrośnie do 6—8 milionów kilowatów.

Obecnie na czoło radzieckiej energetyki jądrowej wysunęła się Nowoworoneska Elektrownia nad Donem. Jej moc wynosi półtora miliona kilowatów. Ta elektrownia jest drowa, podobnie jak pierwsze, jest wielkim ośrodkiem naukowym, gdzie wypróbowano główne systemy sterowania, sprawdzano obliczenia inżynierów, celem podjęcia produkcji seryjnej wyposażenia, polepszenia jego jakości, niezawodności itd.

Rok 1974 zapoczątkował powstanie energetyki jądrowej za kołem podbiegunowym. Uruchomiono pierwszy blok Kolskiej Elektrowni Atomowej. Elektrownia ta przyspieszy zagospodarowanie bogactw naturalnych Półwyspu Kolskiego, polepszy bilans paliwowo-energetyczny na północnym zachodzie Kraju Rad. Na Czukotce, w strefie wiecznej zmarzliny, zaczęła działać Bilibińska Elektrownia Jądrowa, leżąca najdalej na północ ze wszystkich energetycznych zakładów atomowych w świecie.

W reaktorach nowoworoneskiej i w innych elektrowniach jądrowych pierwszego pokolenia dla utrzymania łańcuchowej reakcji rozpadu paliwa uranowego stosuje się tzw. neutrony powolne (termiczne). Dalszy rozwój energetyki jądrowej w ZSRR wiąże się z budową elektrowni atomowych z reaktorami na tzw. neutronach szybkich. Reaktory tego typu wytwarzają energię, przygotowują paliwo.

Trzęsienia ziemi w Turcji i Japonii

W niedzielę silne trzęsienie ziemi nawiedziło wschodnią część Turcji, przede wszystkim zaś okolice miasta Oltu, liczącego 10 000 mieszkańców. Według informacji uzyskanych w poniedziałek rano, co najmniej 100 domów zostało tam uszkodzonych, w tym budynki administracji lokalnej i gmachy dwóch szkół podstawowych, runęły minarety dwóch meczetów. Wiele osób zostało ciężko rannych.

W akcji odgruzowania miasta i pomocy ofiarom trzęsienia biorą udział żołnierze tureccy.

Z Tokio nadeszła w poniedziałek wiadomość o trzęsieniu ziemi w północno-wschodniej części Japonii. Miało ono natężenie trzech stopni w 7-stopniowej skali japońskiej. Epicentrum znajdowało się na głębokości 60 km pod powierzchnią Oceanu Spokojnego, na otwartym morzu, w pobliżu wybrzeża prefektury Iwate. (PAP)

Nowe banknoty

100-złotowe w obiegu

Od 15 stycznia 1975 r. będą stopniowo wprowadzane do obiegu banknoty 100-złotowe nowej emisji, przy równoległym obiegu banknotów dotychczasowych. Będzie to zatem drugi z kolei banknot nowej emisji — po wprowadzeniu do obiegu 16 grudnia ub. roku nowych banknotów 500-złotowych.

Banknoty 100-złotowe nowej emisji zawierają wizerunek Ludwika Waryńskiego (1856—1889), działacza ruchu robotniczego w Królestwie Polskim, organizatora Wielkiego Proletariatu — pierwszej polskiej partii robotniczej, uwiecznionego za działalność rewolucyjną, zmarłego w twierdzy szlisselskiej. Na odwrotnej stronie banknotu zamieszczono reprodukcję winiety tytułu pisma „Proletariat”.

Banknoty 100 zł nowej emisji mają taki sam format jak nowe banknoty 500 zł, co ułatwia ich przechowywanie. Różnią się one jednak wyraźnie kolorem, rysunkiem i oznaczeniem nominalu.

Począwszy od 15 stycznia będziemy zatem mogli płacić banknotami 100 zł nowymi i dotychczasowymi, które w pełni zachowują swoją wartość i są nadal prawnym środkiem płatniczym. Przypominamy, że nie dokonuje się żadnej jednorazowej wymiany banknotów dotychczasowych na nowe, lecz stopniowo zastępuje się zużyte odcinki nowymi o tej samej wartości nominalnej, bardziej estetycznymi i o większej trwałości.

Jednocześnie NBP informuje, że w II półroczu br. wprowadzone zostaną do obiegu banknoty 1000 zł nowej emisji z wizerunkiem Mikołaja Kopernika oraz banknoty 50 zł z wizerunkiem Karola Świerczewskiego. (PAP)

Zaostrzenie sytuacji w Wietnamie Płd.

W ciągu pierwszych 10 dni stycznia br. wojska saigonskie ponad 500 razy zaatakowały wyzwolone rejon Wietnamu Południowego. W tym czasie przeprowadziły tysiące akcji pacyfikacyjnych przeciwko ludności zamieszkującej rejon wyzwolony, a artyleria saigonska 660 razy ostrzelała strefę wyzwoloną. Samoloty armii saigonskiej dokonały 642 nalożów na kontrolowane przez TRR RWP gęsto zaludnione obszary. Dane te przedstawione w specjalnym komunikacie ministerstwa spraw zagranicznych Republiki Wietnamu Południowego świadczą, że Sajgon zaostrza i tak już napiętą sytuację w Wietnamie Południowym.

Sajgon narusza również Porozumienie Paryskie utrudniając normalną pracę delegacji RWP w dwustronnej mieszanej komisji wojskowej — pod różnymi pretekstami wstrzymuje od prawie miesiąca regularne loty na trasie między Sajgonem i miastem Loc Ninh. PAP

Agencja UPI donosi z Katmandu

Polscy alpinści sfilmowali ślady yeti

Agencja UPI donosiła z Katmandu, że dowódca polskiej wyprawy himalajskiej, która na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych musiała zrezygnować z dalszego szturmowania „ośmiotysięcznika” Lhotse, poinformował w niedzielę dziennikarzy w stolicy Nepalu, że Polacy widzieli i sfilmowali ślady tajemniczego yeti.

Andrzej Zawada powiedział: „nigdy nie wierzyłem w yeti, ale teraz wiem, że w Himalajach żyje jakieś tajemnicze zwierzę, nieznane dotąd człowiekowi. Szperując z naszej ekspedycji stwierdziłem, że ślady, na które się natknęliśmy, pochodzą od yeti. W ciągu 25 lat wspinaczek wysokogórskich widziałem ślady niedźwiedzi, ale to co zobaczyliśmy teraz, wyglądało inaczej, i to skłania mnie do uwierzenia w ten, niewiarygodny fakt”.

Agencja UPI pisze, że polski alpinista, który w czasie huraganowych i mroźnych wiatrów ustanowił światowy rekord wysokości, osiągając 8,272 m oświadczył, że ślady yeti długości 335 mm, dostrzeżone na odcinku 1,9 km. Zwierzę, które je zrobiło, musi być bardzo ciężkie, ponieważ były one głębokie. W rozwianiu zagadki yeti — zdaniem Zawady — powinni wziąć udział specjaliści, którym Polacy gotowi są udostępnić zdjęcia i film.

Agencja pisze, że będzie to prawdopodobnie pierwszy film, jaki w ogóle nakręcono o śladach yeti. PAP

Izrael ponownie zaatakował Liban

W nocy z niedzieli na poniedziałek oddziały izraelskie wspierane przez jednostki zmechanizowane przekroczyły granicę izraelsko-libańską i znów zaatakowały południowo-libańskie miasteczko Kfar Shouba (1 km od granicy). Atak nastąpił po przygotowaniu artyleryjskim ze wzgórz górujących nad miastem, zajętych przez siły izraelskie po niedzielnym rannym natarciu. Izraelczycy napotkali na zdędy dowany opór ze strony partyzantów palestyńskich. Wywiązała się zacięta walka, której wynik nie jest jeszcze znany.

W poniedziałek nad ranem rzeźnik palestyński poinformował, że walki trwają nadal, a napastnicy ponieśli ciężkie straty. (PAP)

Kierownicze korekty

Joannie Buszkiewiczowej

z powodu śmierci

MATKI

wyraży serdecznego współczucia

składa

Zespół

„Głosu Wielkopolskiego”

Nagrody w konkursie malarskim im. J. Spychalskiego

Już po raz drugi z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu, wydziałów kultury i sztuki urzędów miasta i województwa oraz Biura Wystaw Artystycznych zorganizowano w Poznaniu, w tym roku pod hasłem „Artysta i przestrzeń, w której żyje” — ogólnopolski konkurs malarski imienia wybitnego poznańskiego malarza Jana Spychalskiego. Intymność, liryzm tego swoistego komentarza epoki, jakim jest malarstwo Jana Spychalskiego były tu zasadniczą inspiracją twórczą dla uczestników konkursu.

Nadesłano 485 prac ze wszystkich środowisk plastycznych kraju. Szczególnie bogato reprezentowane były Warszawa, Poznań, Gdańsk i Łódź. Jury pod przewodnictwem Władysława Jackiewicza przyznało nagrody i wyróżnienia. Pierwszą nagrodę otrzymał Bogusław Szewczak (Warszawa), drugie nagrody Ildefons Houwalt (Poznań) i Tadeusz Mróz (Łódź), trzecie — Ryszard Hunter (Łódź), Janusz Kaczmarek (Warszawa) i Jerzy Piotrowicz (Poznań). Do udziału w wystawie zakwalifikowano ostatecznie 116 obrazów 85 autorów.

Konkursy im. Jana Spychalskiego uzyskały już wysoką rangę artystyczną, są bardzo wartościowym osiągnięciem organizatorsko-artystycznym poznańskiego środowiska plastycznego.

Plon II konkursu eksponowany jest w poznańskim Arsenał. Wystawione są tam także obrazy, gwasze i rysunki artysty — plastyka krakowskiego Stanisława Rodzińskiego.

Otwarcie obydwu wystaw z udziałem przedstawicieli władz i środowisk kulturalnych Poznania odbyło się wczoraj w poznańskim Arsenał.

Prace z konkursu im. J. Spychalskiego wystawione są również do sprzedaży.

Warto jeszcze dodać, że z okazji wystawy w dniach 15—

Od 2 lutego br.

„Czas” — nowy tygodnik Wybrzeża

Z dniem 2 lutego w miejsce dotychczas ukazujących się na Wybrzeżu tytułów: „Tygodnik Morskiego”, „Liter”, „Po-brzeża” i „Spojrzeń” ukazuje się na rynku czytelniczym tygodnik pod nazwą „Czas”.

Tygodnik ten prezentować będzie m. in. na swoich łamach problematykę gospodarki morskiej, problemy Polski na morzu a więc sprawy interesujące żywo całe nasze społeczeństwo. Stworzy on jednocześnie dla środowisk twórczych Szczecina, Koszalina i Gdańska możliwości szerszego niż dotychczas wypowiadania się na jego łamach w sprawach żywo interesujących społeczność tych województw.

„Czas” będzie pismem ilustrowanym, drukowanym techniką wielobarwną w atrakcyjnej szacie graficznej, w którym każdy z czytelników, interesujący się najszerzej rozumianymi sprawami polskiego Wybrzeża, znajdzie wiele pozycji. Czasopismo rozprowadzane będzie w kioskach na terenie całego kraju. (PAP)

Zmiana przepisów regulujących egzekucję alimentów

Dokończenie ze str. 1

Egzekwowane też będą oczywiście zaległości alimentacyjne.

Na dłużnika oraz na zatrudniający go zakład pracy nałożono obowiązek — pod rygorem grzywny do 3 tys. zł — zawiadamiania o zmianie miejsca pracy lub pobytu.

W stosunku do osób zalegających z alimentami — wkłady oszczędnościowe, złożone np. w PKO czy Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej podlega egzekucji w pełnej wysokości. Każdy bank, a więc również PKO czy SOP ma obowiązek w sprawach alimentacyjnych udzielać informacji — na żądanie sądu lub prokuratora — o wysokości wkładów oszczędnościowych dłużnika.

Uproszczone też tryb ściągania alimentów od dłużników przebywających w zakładach karnych. Rodzina może skierować wniosek o ściąganie alimentów od więźnia — bezpośrednio do naczelnika zakładu karnego, z pominięciem komornika.

Sprawa o zasadniczym znaczeniu dla usprawnienia egzekucji alimentacyjnych jest wprowadzenie ściągania z urzędu przestępstw, polegających na uporczywym uchylaniu się od płacenia alimentów. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Nieostrożność Ryszarda W. była przyczyną w Sadach w pow. poznańskim, zdarzenia kierowanego przez niego autobusu PKS z samochodem. Tym razem skończyło się na lekkich obrażeniach pasażerki autobusu Bronisławy I.

● Na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Świerczewskiego w Ostrzeżowie zdarzyła się cięciarówka z motocyklem. Wacław H. odniósł obrażenia i został przewieziony do szpitala. Wina ponosi kierowca cięciarówki Ludwik R., nie przestrzegający przepisów o pierwszeństwie przejazdu.

● W miejscowości Długie Stare polew. Leszno samochód potrącił 14-letniego Mariana R., który wbiegł nagle na jezdnię. Nietrafiony odniósł obrażenia i został przewieziony do szpitala. (b)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Reklamskie nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUFiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. ▲ Indeks nr 35029/35028 F-16

Odpowiadamy na pytania
dotyczące Kodeksu Pracy

Zabezpieczenie dalszej poprawy warunków pracy

Nie ma potrzeby dowodzić, że między dobrymi, bezpiecznymi i higienicznymi warunkami pracy, a jej wydajnością istnieje bezpośredni związek. Jest to bowiem pewnik powszechnie zrozumiały i uznawany, jeśli chodzi o ogólną, można by powiedzieć — teoretyczną zasadę. W praktyce natomiast niemało jest jeszcze w tej dziedzinie do ulepszenia. Wchodzi tu w grę nie tylko budowa bądź rozbudowa i modernizacja podstawowych urządzeń socjalnych (jak np. w załączności od warunków, stołówki pracowników, łaźni, umywalni, punktów sanitarnych, szatni i in.). Równie ważne, jeśli nie ważniejsze jest zapewnienie zatrudnionym bezpieczeństwa i dobrej organizacji na każdym stanowisku pracy, usuwanie czynników szkodliwych dla zdrowia lub przynajmniej zmniejszenie do minimum ich ujemnego wpływu drogą instalowania odpowiednich urządzeń itp. Wreszcie systematycznie prowadzona profilaktyka lecznicza w zakresie chorób zawodowych.

Kodeks Pracy porządkuje od strony prawnej tę całą rozległą dziedzinę, nakłada określone obowiązki na zakład pracy, nadaje jednostki organizacyjne i formułuje także wymogi, którym powinien się podporządkować pracownik.

Przepisy te zawarte są w dziale kodeksu pn. „Bezpieczeństwo i higiena pracy”. Mieszczą się tu ustalenia, które dla dalszego polepszenia warunków pracy mają znaczenie podstawowe, jako wymogi obowiązujące prawnie. Oznacza to, inaczej mówiąc, że niestosowanie się do określonych przepisów pociąga za sobą również określone sankcje natury prawnej bądź innej.

Tak więc do obowiązków zakładu pracy należy, według kodeksu, zapewnienie zatrudnionym bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Przy czym kodeks nie poprzestaje na tym ogólnym sformułowaniu, lecz dodaje, że realizacja tego obowiązku powinna stanowić nieodłączny element działalności zakładu oraz że należy w tym celu odpowiednio wykozystywać osiągnięcia nauki i techniki.

Wymogi w zakresie bhp — aktualizowane obecnie w poszczególnych resortach w odniesieniu do wszystkich gałęzi branżowych gospodarki — obejmują: pomieszczenia pracy i wszelkie inne obiekty budowlane oraz tereny i urządzenia techniczne. Wymogi te — co trzeba podkreślić — nie ograniczają się tylko do eliminowania tzw. szkodliwości. Kodeks podkreśla tu bowiem, że nowe maszyny i inne urządzenia powinny być tak konstruowane, aby — oprócz zabezpieczenia pracowników przed działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia — zmniejszały uciążliwość danej pracy. W przypadku zaś aktualnie użytkowanych maszyn, urządzeń itd., które nie odpowiadają ustalonym przepisom bhp, zakład pracy zobowiązany jest zaizolować odpowiednie zabezpieczenia. Przy wprowadzaniu zaś do produkcji nowych materiałów i technologii, wymagane jest uprzednio przeprowadzenie badań, w jakim stopniu są one szkodliwe dla zdrowia i zastosowanie niezbędnych środków zapobiegawczych.

Przepisy kodeksu określają dalej dokładnie obowiązki zakładu dotyczące zaopatrzenia pracowników w odzież ochronną, sprzęt ochrony osobistej, inne podobne środki, a także wydawania odpowiednich posiłków w warunkach pracy uciążliwej.

Oddzielny zaś artykuł mówi o tym, że „zakład pracy obowiązany jest zapewnić pracownikom, odpowiednio uzbrojonymi higieniczno-sanitarne i doświadczone im niezbęd-

nych środków higieny osobistej”.

Omówione tu główne przepisy odnoszą się do techniczno-organizacyjnej strony obowiązków pracodawcy w zakresie bhp. Jest jednak i strona druga: czynnik ludzki. Najlepsze nawet zabezpieczenia nie będą bowiem skuteczne, jeśli pracownicy nie będą umieli — lub chcieli — prawidłowo z nich korzystać. Dlatego kodeks nakłada na zakład pracy także obowiązki:

- przeszkolenia pracownika w zakresie bhp przed dopuszczeniem do pracy, przy czym powiedziane jest, że bez dostatecznej znajomości przepisów w tym względzie i bez niezbędnych umiejętności nie wolno nikogo w ogóle do pracy dopuścić;

- prowadzenia szkoleń okresowych;

- wydawania szczegółowych instrukcji, dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy na poszczególnych stanowiskach pracy, a także systematycznego zaznajamiania pracowników z przepisami i zasadami bhp dotyczącymi wykonywanego przez nich zajęcia.

Rzeczą istotną jest w tym przedmiocie również jednoznaczne sformułowanie obowiązków pracownika. Zobowiązany jest on mianowicie: znać odpowiedne przepisy, stosować się do nich, korzystać z przydzielonych mu środków ochrony osobistej, przestrzegać wydawanych zarządzeń i dbać o należyty stan maszyn, urządzeń i sprzętu itp.

PRZESTRZEGANIE tych wszystkich przepisów prawa powinno przyczynić się nie tylko do stałej poprawy warunków pracy, lecz także do zmniejszenia liczby zachorowań na choroby zawodowe i wypadków. W dziedzinie profilaktyki leczniczej kodeks wprowadza po raz pierwszy szereg przepisów zobowiązujących administrację zakładu pracy, służbę zdrowia i właściwe organy inspekcji pracy do współdziałania w wykrywaniu i zwalczaniu chorób zawodowych, badaniu ich przyczyn i usuwaniu źródeł zagrożenia.

Osobom zaś, które częściowo lub całkowicie utraciły zdol-

ność do pracy wskutek choroby zawodowej lub wypadku, prawo gwarantuje zabezpieczenie socjalne. Regulacja prawna tych kwestii, określenie obowiązków zakładu, jak i warunków, od których uzależnione jest uzyskanie przez poszkodowanego bądź jego rodzinę (w wypadku śmierci pracownika) przysługujących świadczeń — ma duże znaczenie dla praktyki społecznej. Jest to bowiem dziedzina spraw bardzo trudnych, gdzie wprowadzenie jasnych ustaleń jest konieczne dla możliwie maksymalnego wyeliminowania konfliktów i ochrony interesów pracownika.

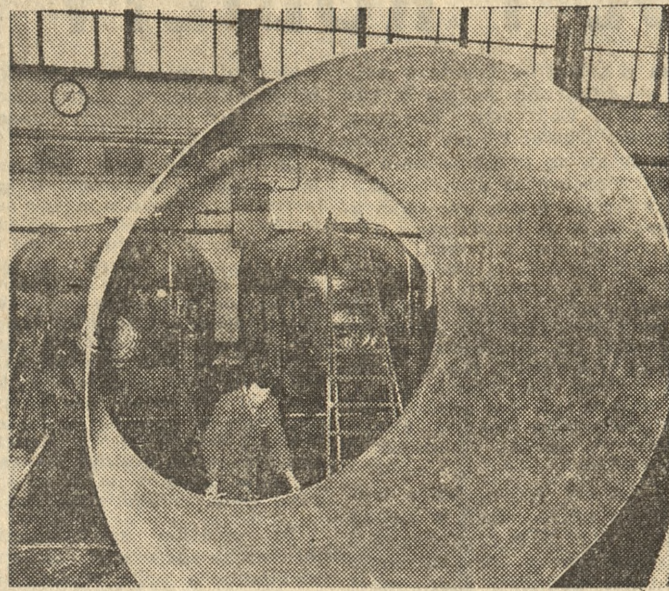
Kodeks wprowadza w omawianej dziedzinie konsekwentny system prawnych zabezpieczeń — począwszy od obowiązków jednostek nadrzędnych nad zakładami pracy, a kończąc na pracownikach. Ponadto prawo pracy zawiera przepisy dotyczące obowiązków i trybu postępowania organów kontroli w tym względzie (inspekcja pracy, odpowiednie organy związków zawodowych i inne instytucje).

BEZWZGLĘDNA zasada prawa we wszystkich sprawach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy jest zastrzeżenie odpowiedzialności za zdrowie i życie ludzkie — po nieważ każde zaniedbanie w tych sprawach, lekkomyślność, lekceważenie przepisów są groźne i kończą się prędzej czy później nieodwracalnym i czystym nieszcześciem, nie mówiąc już o stratach materialnych powstających w wyniku takich zaniedbań.

Wyrazem tej podstawowej zasady są określone w kodeksie konkretne sankcje — prawne, materialne i administracyjne — jakim podlegają osoby odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa i higieny pracy na każdym stanowisku, a zwłaszcza kierownicy, jeśli nie dopełnią swoich obowiązków.

Uwzględnienie w nowym prawie pracy wszystkich wskazanych elementów sprawia właśnie, że jest ono ważnym instrumentem dalszego ulepszenia warunków pracy.

Fabryki z Pleszewa



Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłowej Spółdzielczej „Spomasz” (województwo poznańskie), wyspecjalizowała się w produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego. A że pleszewskie wyroby zdobywają zawsze wysoką ocenę, popyt na nie wzrasta. Obecnie zakłady przystąpiły do produkcji kompletnych fabryk.

Pierwsza taka fabryka (cukierków) sprzedana i zainstalowana przez pleszewskich fachowców dla Haiti zdobyła uznanie i otworzyła rynki zbytu w tym rejonie świata.

Zamówienia na kompletne obiekty z Pleszewa napływają. Finalizuje się bądź też podjęto rozmowy na dostarczenie takich urządzeń dla Rumunii, ZSRR, NRD, CSRS, Iranu i Bulgarii. Na zdjęciu: przygotowanie blachy do produkcji tanków do piwa. (za)

Fot. — H. Kamza

Sztuczne stawy i droga nie zawsze usłana różami

ROZMOWA Z DR. MED. ROMANEM RATOMSKIM
DYREKTOREM WIELOSPECJALISTYCZNEGO SZPITALA
PRZY UL. LUTYCKIEJ W POZNANIU

Zaledwie dwa lata temu szpital, którym pan kieruje, przyjął pierwszych pacjentów. A teraz w te mury wszedł już dziesięć tysięcy...

— Leczonych tu było ponad 10,5 tysięcy ludzi. W roku 1973 przyjęliśmy do szpitala 3125 osób, w 1974 już 8473.

— Coś się tu chyba nie zgadza. Trzy i osiem to już jedenaście tysięcy...

— Przyjeżdżają, ale nie leczonych osób. Każdy pacjent posiada jedną historię choroby. Gdy wraca do nas po raz drugi lub trzeci, zwiększa liczbę przyjęć, ale nie liczbę leczonych osób. Stąd te pozorne niezgodności.

— Dorobek szpitala mierzy się między innymi liczbą i zakresem przeprowadzanych w nim zabiegów operacyjnych...

— Na pełnych obrotach nasz szpital pracuje dopiero od sierpnia ubiegłego roku, kiedy ruszyła druga chirurgia, ginekologia i oddział izolacyjny (ginekologiczno-położniczy). Operacje zaczęliśmy przeprowadzać nieco wcześniej, mając do dyspozycji pierwszy blok operacyjny. Od czerwca ubiegłego roku przeprowadziliśmy tych operacji około 1500. I to poważnych operacji, nie licząc takich zabiegów, jak wycięcie migdałków itp.

— Sądząc z zasłyszanych opinii, w niektórych dziedzinach, zwłaszcza w zakresie chirurgii urazowo-ortopedycznej

staje się swego rodzaju konkurentem dla Kliniki Ortopedii poznańskiej Akademii Medycznej...

— Konkurencja to brzydkie słowo i nie bardzo tu pasuje. Ale faktem jest, że w ciągu pół roku przeprowadziliśmy na przykład 20 razy totalną plastykę czyli wymianę stawu biodrowego i to u osób w różnym wieku. Był wśród nich 24-letni student Politechniki, który od lat leczył bezskutecznie sztywny staw biodrowy, powodujący dokuczliwy ból i uniemożliwiający chodzenie.

— Plastyka stawu biodrowego, czyli częściowa lub całkowita jego wymiana, zastąpienie go sztucznym stawem z plastyku i metalu, nie ma zbyt bogatej tradycji w praktyce chirurgicznej...

— W Polsce prowadzi się te zabiegi od około pięciu lat.

— Szpital ma już za sobą trudny okres organizacyjny?

— Niezupełnie. Od stycznia bieżącego roku doszła nam opieka specjalistyczna nad ludnością powiatu poznańskiego. W przychodniach naszych tutej. Chcemy więc zorganizować dojazdowe zespoły specjalistyczne, głównie z zakresu interny, laryngologii, okulistyki, dermatologii, ortopedii — czyli tych specjalistów, których brak w tym terenie jest obecnie najbardziej odczuwalny. Ale

to stawia przed nami nowe zadania organizacyjne.

— A przecież działa u was jeszcze Zespół Nauczania Klinicznego dla potrzeb Akademii Medycznej...

— Przychodzą tu także na praktykę słuchaczk medycznego studium zawodowego o specjalności: analityka medyczna i fizykoterapia.

— Czyli kłopotów nie brak. A jeśli do tego doloży jeszcze centralna kuchnia i pralnia, obsługujące (czy mające obsługiwać) wszystkie poznańskie szpitale i domy pomocy społecznej...

— W rozwiązywaniu tych problemów potrzebni nam są pomocnicy. W grudniu minionego roku zawarliśmy porozumienie z „Wiepofamą”, na mocy którego my gwarantujemy opiekę i miejsce szpitalne dla każdego potrzebującego naszej pomocy członka załogi, fabryka pomoże nam już uporać się z takim kłopotem, jak uszkodzone koła zamachowe do pralni.

— Te kłopoty, jak mniemam, są jednak niczym w porównaniu z trudnościami, z jakimi szpital borykał się przez okres prac organizacyjnych i budowlanych. Teraz nadszedł okres doskonalenia roboty. Życzymy dalszych sukcesów.

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

Refleksje z sali sądowej

Po jednym i do roboty!

czek nadal nie reagował. Jego maszyna uderzyła w oczyszczarkę. Eugeniusz S. i Zenon N. doznali obrażeń. Maszyny zostały uszkodzone.

Technik kolejowy — Stanisław Skrzypczak uczył się zawodu operatora — maszynisty w Ośrodku Szkolenia Zawodowego PKP. Egzamin zdał z wynikiem dobrym, a do lutego 1974 roku pracował na profilakcie, z której właściwościami został poprzednio dokładnie zapoznany. Miał więc kwalifikacje niezbędne do obsługi ciężkich maszyn, o czym najlepiej świadczy fakt, że przez kilka miesięcy należało wywijać się ze swoich obowiązków. Dlaczego więc 30 sierpnia zachował się jak nowicjusz?

Cofnijmy się do 29 sierpnia. W dniu tym po pracy, S. Skrzypczak i Zenon N. wypili butelkę wina i po jasnym piwie. Zenon N. oświadczył wówczas: „wystarczy” i rozstał się ze swoim szefem. Ten natomiast udał się na dworzec w Skalmierzycach, gdzie spotkał znajomego kolejarza. W pobliskim parku wspólnie wypili pół litra wódki. Dopiero o pierwszej w nocy operator udał się na spoczynek. Spał krótko, bowiem o siódmej musiał wyjechać do Kalisza, by tam załatwić sprawy służbowe.

Kiedy to uczynił stawił się do pracy na szlaku Ociąż — Nowe Skalmierzycy. Była wówczas godzina 9.30. W południe udał się do sklepu GS w pobliżu Ociąża. Spotkał tam operatora Andrzeja K., członka tej samej grupy robót, który także samowolnie opuścił stanowisko pracy, zostawiając znajdującą się w ruchu maszynę. Operatorzy wypili butelkę wina owocowego. Potem S. Skrzypczak wychylił jeszcze dwa jasne piwa. Po tym „stracie miennym” wrócił do pracy. Ciąg dalszy już znamy.

Nikt z kierownictwa grupy robót nie zauważył ani odejścia operatorów ani też ich nieobecności trwającej około godziny. Gdyby było inaczej, operatorzy po powrocie z pijatyki zostaliby wezwani do szefa i zapytani o przyczynę zejścia ze stanowisk pracy. Z pewnością podczas takiej rozmowy wyszłoby na jaw, że S. Skrzypczak jest pijany (w jego krwi stwierdzono aż 1,90 promila alkoholu) i w rezultacie nie zostałby on dopuszczony do pracy. Inaczej mówiąc, skuteczny nadzór nad załogami maszyn kolejowych, właściwe reagowanie na przejawy niezdyscyplinowania umożliwiłyby uniknięcie takiego wypadku, jaki został spowodowany przez Skrzypczaka. W tej sytuacji prokurator

oskarżył Stanisława Skrzypczaka (wyrok Sądu Powiatowego w Ostrowie: 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na 4 lata), natomiast do Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych PKP w Poznaniu skierował wyśpienie wytykające niedostatek dyscypliny i nadzoru. W odpowiedzi adresat poinformował o karach regulaminowych nałożonych na operatora Andrzeja K. i na kierownika grupy robót wykonywanych pod Ociążem, a nadto o zarządzeniach wydanych w celu wzmocnienia dyscypliny i nadzoru. Prócz tego stwierdził (cytujemy in extenso):

„Oddział stwarza właściwe warunki do adaptacji (młodych pracowników — przyp. M.L.) w środowisku, jednak biorąc pod uwagę fakt przebywania w ciągłej delegacji następują przypadki niedostosowania się do środowiska”.

Jest to pogląd bardzo kontrowersyjny dla każdego, kto wie w jakich warunkach pracował Stanisław Skrzypczak. Otóż operatorem został w lutym 1974 roku, a już od marca do lipca pracował na profilakcie we dwójkę z Zenonem N. Było to sprzeczne z instrukcją obsługi tej maszyny. Zresztą krytycznego dnia profilakta pracowała także z załogą zdekompletowaną, bowiem Skrzypczak pojechał do Kalisza, by

w biurze kolejowym podpisać mu karty akordowe i karty pracy sprzętu. Nie miało to nic wspólnego z racjonalną organizacją działania i z racjonalnym wykorzystywaniem kwalifikacji operatora — ciężkiego sprzętu, a nie manipulacji administracyjnych.

☆
Odrębny temat to stan techniczny maszyn obsługiwanych przez Skrzypczaka. Oto fragment jego wyjaśnień złożonych w postępowaniu karnym:

— Kiedy jechaliśmy w stronę Skalmierzyc, polecił Eugeniuszowi S., by stał na pomoście i podnosił opuszczający się siłownik — pług czolowy, który był uszkodzony. Opuszczał on się podczas jazdy, co groziło zahaczeniem o tory i awarią maszyny. Zenonowi N. polecił zamknąć skrzyni narzedziowej. Nie mógł jej w czasie jazdy domknąć i układał narzędzia. Stanisław O., który siedział przy mnie w kabinie, miał podnosić szczytkę rotacyjną, która również się opuszczała. Gdyby się opuszczała to mogłaby nastąpić awaria.

Wypuszczenie takiej maszyny na szlak kolejowy to nie innego jak lekceważenie życia ludzkiego i marnotrawstwo drogocennego sprzętu. Nie da się wykluczyć, że gdyby pomocnicy Skrzypczaka obserwo-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

KOŚCIÓŁ I KOBIETY

Podstawowym zarzutem wysuwającym w ostatnich latach przez same kobiety katolickie w stosunku do Kościoła jest to, że ich wyzolenie społeczne, ekonomiczne i obywatelskie dokonało się nie przy pomocy Kościoła, lecz, odwrotnie, wbrew i na przekór niemu. „Co umożliwiło kobiecie dojść do własnej świadomości, to na pewno nie chrześcijaństwo... lecz globalny rozwój społeczny” — stwierdza autor dokumentacji synodowej „Pro Mundi Vita”.

Fakt powyższy stanowił w latach 1966—74 punkt wyjścia narastającego sprzeciwu kobiet katolickich przeciwko kontynuacji dotychczasowego stanu rzeczy. Tym bardziej, że — jak w wielu innych dziedzinach — ogólnie tylko sformułowane zapowiedzi II Soboru Watykańskiego zdawały się obiecywać wiele. Encyklika „Pacem in Terris” Jana XXIII wymieniała już jako jeden z „znaków czasu” okoliczność, iż kobieta wkroczyła na arenę życia publicznego, kontynuacja soborowa „Gaudium et spes” wykluczyła wszelką możliwość dyskryminacji ludzi ze względu na ich płeć (skupiając jednak swoją uwagę na roli kobiet w społeczeństwie świeckim, a nie w Kościele). Podczas III sesji Vaticanum II w auli soborowej było obecnych 23 audytorów-kobiet (w tym 10 zakonnic), jako symbol zapowiadanej zmiany. O potrzebie emancypacji kobiet w Kościele wspominał wreszcie Paweł VI w swym liście apostolskim z 15 maja 1971.

Jednak w praktycznym działaniu Kościoła z lat 1966—74 żadne poważniejsze zmiany statusu kobiet nie nastąpiły, jeżeli nie liczyć drugorzędnej w końcu okoliczności zatrudnienia pewnej nieznaczącej zresztą liczby niewiast w niektórych urzędach i komisjach watykańskich. Na odwrót natomiast, umniejszanie roli kobiet w Kościele posoborowym trwa w postaci niemal że takiej samej, jak w okresie, w którym o Vaticanum II nikomu za Spisową Bramą nawet się nie śniło.

I tak na przykład, trzecia instrukcja kurialna dotycząca „ścisłego stosowania soborowej konstytucji o liturgii” z 5 września 1970 roku stwierdza w swym paragrafie 7, co następuje:

„Zgodnie z tradycyjnymi regułami Kościoła nie wolno niewiastom (dziewczętom, kobietom zamężnym, zakonnicom) służyć kapłanowi przy ołtarzu w kościołach, domach wspólnotach, kolegiach, instytucjach żeńskich”. Gdy pierw-

sza z kobiet — Teresa z Avili — ogłoszona została w roku 1970 Doktorem Kościoła, papież Paweł VI nie ośmielił w swym przemówieniu okolicznościowym stwierdzić:

„Zwróćmy przede wszystkim uwagę na to, że św. Teresa z Avili jest pierwszą niewiastą, której Kościół udzielił tytułu Doktora. A fakt ten, nie może nie wywoływać w pamięci surowych słów św. Pawła: „Mulieres in Ecclesiam sicut Christus” (tj. „Niech kobiety zamilczą w Kościele”) (I Kor. 14, 34), co oznacza także jeszcze dziś, że kobieta nie jest przeznaczona do pełnienia w Kościele hierarchicznych funkcji Nauczania i Urzędu”.

I jeszcze jeden, jakże wymowny epizod. Gdy w swoim czasie rząd RFN zaproponował objęcie przez dr Elisabeth Mueller godności radcy swej ambasady przy Watykanie, Sekretariat Stanu odmówił udzielenia zainteresowanej — jako kobiecie — swego „agrementu”.

Wskazując na klimat panujący wciąż i to w ostatnich latach, wokół kobiety i mo-

wości jej emancypacji w Kościele katolickim, autor cytowanej już publikacji synodowej pisał:

„Kobieta tradycyjnie związana jest bardziej z Kościołem. W społeczeństwie zachodnim właśnie ona przekazywała wartości i poglądy następnemu pokoleniu. Pomimo tego nadal czynnik męski i modele postaw proponowanych ludziom wierzącym. W Kościele katolickim żadna kobieta nie może być wciśnięta ani papieżem, ani biskupem, ani księdzem, lub diakonem. Wszelkie inicjatywy podejmowane przez kobiety, by zmienić ten stan rzeczy, natrafiają na opór nie do pokonania. Z drugiej strony modele świętości, które Kościół proponuje swym członkom są w bardzo dużej części męskinizowane”.

To ostatnie spostrzeżenie potwierdza znawca przedmiotu, wykładowca uniwersytetu w Leodium, P. Delooy:

„Papieża na mocy swej władzy, zgodnie z brzmieniem kanonu 1934 kanonizowali 150 mężczyzn i jedynie 50 kobiet, to znaczy 80 procent mężczyzn wobec 20 procent kobiet... Okoliczność, że liczba kanonizowanych niewiast jest znacznie mniejsza od kanoni-

zowanych mężczyzn wyraża ich niższą rangę w Kościele”.

Zarówno podczas ostatniego, IV synodu watykańskiego, jak już po nim, „kościelne emancypantki” domagały się zmiany opisanego wyżej stanu rzeczy. W synodowym Rzymie rozdawano na przykład ulotki, w których postulowano pełną i rzeczywistą równoprawność kobiet i mężczyzn w Kościele. W Belgii występują z aktywnym działaniem na rzecz dopuszczenia niewiast do stanu duchownego katolickie konstatorki. We Francji zgłoszono na konferencji episkopatu niedawno wniosek, by poważnie rozpatrzyć problem i, w razie stwierdzenia, że istotnie rola kobiet w Kościele jest anachronistyczna i wymaga do wartościowania, wystąpił z odpowiednim wnioskiem do Watykanu. W Stanach Zjednoczonych mamy do czynienia z kobietami, które ofiarowują się celebrować nabożeństwa i pełnić różne posługi kościelne. W sumie, obraz to zróżnicowany i znamienny. Także i z niego wynika, że pełniejsza geneza napięcia nurtujących współczesny Kościół rzymskokatolicki na świecie.

IGNACY KRASICKI

TEATR

Kunst i program Arkadija Rajkina

Dawno już na widowni Teatru Polskiego publiczność nie śmiała się tak głośno i tak serdecznie jak w niedzielę, na pierwszym, otwierającym parodniowe występy gościnne w Poznaniu, spektaklu Leningradzkiego Teatru Miniatur — teatru Arkadija Rajkina.

Ten teatr chce bawić i rozśmieszyć swą publiczność, mimo iż mówi jej, de facto, rzeczy raczej niemiłe, nieprzyjemne. Pokazuje i na swój sposób komentuje, rozmaite wady i słabości ludzkie, angażuje się bez pośrednio w krytykę aktualnych zjawisk społecznych. Czyni to jednak zawsze z tym dobrodusznym, ciepłym i wyrozumiałym uśmiechem, z którego przebiega w gruncie rzeczy ogromna wiara w człowieka. Banalne nieraz nawet, proste z życia wzięte typy, postacie i sytuacje, tak charakterystyczne zresztą dla całej współczesnej satyry radzieckiej, nobilituje jednak Rajkin wraz ze swym zespołem rzeczywiście przednim wykonawstwem. Ogromnym temperamentem aktorów oraz samą precyzją wykonania, która sprawia, że nawet nie najlepsze teksty, stają się tutaj prawdziwym majstersztykiem sztuki estradowej. Bo teatr Rajkina,

choć nazywa się teatrem, w istocie jest przecież sceną typowo estradową, a w każdym razie posługującą się formami scenicznymi charakterystycznymi raczej dla estrady niż dla teatru.

Na występie gościnne w Polsce, teatr Rajkina przywołał monologów, skeczów oraz scenek satyrycznych zaczerpniętych z kilku ostatnich przygotowanych programów. Mniej jest w nim groteski i pantomimy niż w poprzednich spektaklach, ogólnych w Poznaniu przed laty, więcej za to samego Rajkina. On sam wie już najlepiej, że publicznemu dłużej do niego to głównie wali tak tłumnie do tego teatru, artysta nie oszczędza więc siebie, a nawet wręcz eksploatuje. Co raz to wciela się, przy pomocy paru zaledwie rekwizytów, w inną postać. Raz jest obrydliwym pijakiem, raz pocziwą staruszką, innym jeszcze raz przerażającym hochsztaple-

rem i ignorantem, podróżującym za granicę za państwowe pieniądze. Ale zawsze, w każdym z tych wcieleni, jest to ten sam, rozpoznawalny od razu przez swój własny, niepowtarzalny styl interpretacji, wielki aktor i satyryk — Arkadij Rajkin.

Teatr nie jest, niestety, w stanie usunąć niesprawiedliwości, rugować kliki biurokratów i bumelantów. Pozwala jednak nieraz widzowi zobaczyć na scenie i rozpoznać swe własne wady, przywary i słabości, po to, by mógł on nad nimi zastanowić się, a może i spróbować je wykorzystać. — Jeśli to uczyni pod wpływem naszego spektaklu, będzie to już na pewno sukcesem dla teatru — powiedział Arkadij Rajkin, w trakcie krótkiej naszej rozmowy tuż przed kolejnym przedstawieniem. I w tym właśnie społecznym i wychowawczym programie tego teatru widziałbym jego najgłębszy humanistyczny walor i sens istnienia.

O. B.

Leningradzki Teatr Miniatur Arkadija Rajkina na gościnnych występach w sali Teatru Polskiego w Poznaniu z programem pt. „Wybór-74”. Reżyseria A. Bielińskiego, scenografia S. Mandela. Muzyka A. Kolera oraz W. Czystakowa.

Król gościem parlamentu

Monarchia szwedzka w odwrocie

Monarchia szwedzka zmierza małymi krokami w kierunku republiki, zgodnie zresztą ze strategią rządzących od 43 lat Szwecji socjaldemokratów. Obowiązującą od nowego roku zmieniona ustawa konstytucyjna przyniosła w tej dziedzinie wiele widocznych nowości. Pierwszemu w tym roku posiedzeniu rządu przewodniczył już premier Olof Palme, zamiast jak dotychczas król. Młody szwedzki król Karol XVI Gustaw mógł dzięki temu wyjechać na narty.

Po powrocie król udał się do parlamentu, aby jako gość uczestniczyć w otwarciu nowej sesji. Dotychczas parlament „udawał się” do króla, który na zamku inaugurował nowy sezon polityczny. Tym samym zamknięto pewien okres historii Szwecji. Uroczystości dworskie — z kilkusetletnimi tradycjami — miały dotychczas niezwykle pompacyjny charakter. Król wygłaszał mowę tronową w otoczeniu gwardii ubranej w stroje znane z ekranu „Potopu” w obecności wyfraczonych rządów. Obecnie wszyscy ubraли się w garnitury, a mowę tronową odczytuje premier. Jedynie gwardia królewska towarzyszyła królówi do przedsionków parlamentu, mając zresztą spore trudności, ponieważ wysoki niezdolny do przemieszczania się w niskich drzwiach szwedzkiego parlamentu, korzystającego obecnie z gościnny w Miejskim Domu Kultury Sztokholmu.

Ta pierwsza sesja parlamentu po nowemu stała pod znakiem budżetu. Szwecja, jeden

z nielicznych dziś krajów na zachodzie o zrównoważonej gospodarce, liczy na kolejny dobry rok, chociaż być może nie tak dobry jak miniony. Budżet przewiduje na przykład poważne środki dla zapewnienia pełnego zatrudnienia, gdyby — jak zapowiada się — ponownie zagrożono Szwecji bezrobocie. Innym problemem jest powstający deficyt płatniczy, który jest również nowym zjawiskiem w Szwecji dysponującej jeszcze dużymi rezerwami walut. Szwecja przeznacza poważne środki na pomoc dla zagranicy. W nowym budżecie osiągnie ona po raz pierwszy jeden procent dochodu narodowego, tj. 2,8 mld koron (jeden dolar równa się 4,2 korony).

Po jednym i do roboty!

Dokończenie ze str. 3

wali trasę przejazdu, zamiast przytrzymać i domykać, to wyszliby cało z katastrofy. Pewne jest natomiast, że praca w opisanych warunkach stanowi zaprzeczenie działalności na rzecz adaptacji społeczno-zawodowej. Uczy bowiem tolerowania zaniedbań, traktowania ich jako rzeczy normalnych.

MICHAŁ ŁUCZAK

Sprostowanie

Do tekstu recenzji „Czwarte wcielenie Teya” („Głos” z 11/12 stycznia br.) wkraśli się błąd z winy korekty. Autor pisał o kaba recie autorskiej, a nie amatorskiej, jak zostało wydrukowane. Przepraszamy.

SPORT

Dzisiaj ostatni dzień głosowania w piłkarskim plebiscycie

Dzisiejszy wtorek jest ostatnim dniem, w którym można jeszcze wysłać do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” swe propozycje w plebiscycie pn. „Najlepszy Piłkarz Wielkopolski 1974”. A więc ostatnia szansa dla nie zdecydowanych i tych, którym dotychczas czas nie pozwolił na głosowanie wcześniej.



Wczoraj zwróciliśmy się z prośbą do przedstawicieli prezesów klubów ligowych, a więc Warty, Lecha i Olimpii, kolegów z radia i telewizji, jak również do wielkiego sympatyka futbolu — znanego satyryka Włodzimierza Scisłowskiego, aby zechcieli nam przedłożyć swe kandydatury w dobiegającym końcu konkursie. Z wymienionych nie udało się nam jedynie skontaktować z prezesem Warty Zbigniewem Rumiewiczem.

A oto jak typowali: prezes GKS Olimpia — Stanisław Konieczny 1. Jakóbczak 2. Karwecki 3. Szpakowski (tutaj prezes Konieczny nie omieszkał podkreślić, że jest to wychowanek gwiazdistywy 4. Grzeszkowiak 5. Kahle; prezes KKS Lech — Wacław Drab 1. Jakóbczak 2. Karwecki 3. Szpakowski 4. Stepczak 5. Napierała. Red. Edmund Pacholski z Polskiego Radia podał 3 nazwiska: 1. Jakóbczak 2. Karwecki 3. Napierała, natomiast lista

x dalekopisem x

W pierwszym meczu 1/4 finału Pucharu Europy siatkarze Resovii Rzeszów pokonali szwajcarski zespół Servette Genewa 3:0 (15:5, 15:3, 15:7).

W czasie rozgrywanego w Sofii międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej juniorek i juniorów oba polskie zespoły poniosły porażki. Juniorki uległy reprezentacji NRD 1:3, a juniorzy przegrali z Rumunią także 1:3.

Na halowych zawodach lekkoatletycznych w Garagandzie 20-letni A. Grigorow uzyskał w skoku wwyż wynik 2,21 m. Jest to najlepszy tegoroczny rezultat na świecie.

W słalowie specjalnym w Wengam zwyciężył na punkcjacji Pucharu Świata Szwed I. Stenmark. Polak K. Burzykowski był jedenasty, a R. Derziński — 24. J. Bachleda został zdyskwalifikowany za omińnięcie bramki w pierwszym przejeździe.

20-letni reprezentant ZSRR A. B. Rowitn wygrał konkurs skoków na średniej skoczni w miejscowości Bakuriani. Za skoki 85,5 i 82 m uzyskał on notę 241,4 pkt. Drugie miejsce zajął były mistrz świata G. Napalkow (ZSRR) — 235,9 pkt. (82,5 i 80 m), a trzecie Fin Sepp Houvenen — 233,1 pkt. (84 i 78 m).

Wyróżnienie wielkopolskich trenerów

Polski Związek Lekkiej Atletyki podsumował współzawodnictwo trenerów szkolących juniörów w roku 1974. Dzięki bardzo dobrym wynikom młodych lekkoatletów Wielkopolski, którzy w punktacji województwa zwyciężyli w Centralnych Igrzyskach Młodzieży i Pucharze GKKFIT oraz zajęli trzecie miejsce w indywidualnych mistrzostwach Polski juniorów, wysoce oceniono pracę trenerów.

A oto wyniki współzawodnictwa: 1. Sławomir Wąsowski Polonia Warszawa 571 pkt., 2. Zbigniew Schubring Olimpia Grudziądz 489, 3. Maria Majewska SZS-AZS POZNAŃ 485, 4. Lech Lipowski Śląsk Wrocław 421, 5. Lech Jedliński Gwardia Warszawa 414, 6. Jerzy Macianowski Juwenia Wrocław 414, 7. Witold Dziński Energetyk POZNAŃ 409, 8. Józef Frydryk Orkan POZNAŃ 407, 9. Andrzej Szyszko Orzeł Warszawa 393, 10. Jerzy Ziemiuch ŁKS Łódź 376 pkt.

KOLEJNY ODCINEK FRAGMENTÓW POWIEŚCI „DLACZEGO WĘGERSKA PIŁKA NOŻNA JEST CHORA?” OPUBLIKUJEMY W WYDANIU JU-TRZEJSZYM.

red. Teofila Różańskiego z Telewizji wygląda następująco: 1. Jakóbczak 2. Milewski 3. Szpakowski 4. Karwecki 5. Stepczak. Wreszcie Włodzimierz Scisłowski jest zdania, że „kuponowa piątka” to: 1. Jakóbczak 2. Karwecki 3. Szpakowski 4. Napierała 5. Milewski. Przypominamy, że podstawa głosowania będą kartki pocztowe z naklejonymi na nie kuponami przesłane do Działu Sportowego „Głosu Wielkopolskiego” 90-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Można wpisać tylko jedno nazwisko, lecz nie więcej niż pięć. O tym czy dany głos kupon weźmie udział w losowaniu rozstrzygać będzie data stempla pocztowego (14. I. 1975). Między wszystkich uczestników plebiscytu zostanie rozlosowane karty wolnego wstępu na tegoroczne imprezy organizowane przez Lecha, Olimpię i Wartę.

60-959 POZNAŃ „GŁOS WIELKOPOLSKI” ul. Grunwaldzka 19

KUPON PLEBISCYTOWY

„NAJLEPSZY PIŁKARZ WIELKOPOLSKI 1974”

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko głosującego oraz dokładny adres (pisać czytelnie dużymi literami)

Dobry rok lekkoatletów AZS

W minioną sobotę dokonano podsumowania ubiegłorocznego sezonu lekkoatletycznego w poznajskim AZS-ie.

O rezultatach poszczególnych zawodników w ich obecności oraz licznych gości — mówił trener-koordynator AZS — B. Wolowicz. Przypomniał on, iż sportowcy tego klubu zanotowali sporo sukcesów we wszystkich kategoriach wiekowych. W imprezie, którą uważano w AZS w r. 1974 za najważniejszą — indywidualnych mistrzostwach Polski starszych juniörów — poznajczycy zajęli zdecydowanie pierwsze miejsce, notując na swym koncie 6 zwycięstw, 4 medale srebrne oraz 3 brązowe.

Poinformowano nas również o sobotę o wynikach wewnętrznych challenge'u w AZS, prowadzonego w tabeli wielobojowej. Zwy ciężyła w nim 3-krotna mistrzyni Polski juniorek — Ewa Witkowska przed dziesięcioboistą Marią Cisowską oraz długodystansowcem Józefem Ziubrakiem. Lista obejmowała łącznie trzydzieści kilka nazwisk, wśród nich wielu rekordzistów i reprezentantów Polski. Wszyscy oni otrzymali upominki, a na zakończenie życzenia dalszych sukcesów lekkoatletom AZS w br. złożył: prezes Rady Koordynacyjnej SZS-AZS — Jan Bartkowiak i przewodniczący Sekcji Lekkiej Atletyki Wojewódzkiej Federacji Sportu — Kazimierz Kica.

Podczas spotkania pożegnano kończącego dwuletnią karierę świetnego sprintera Gerarda Gramego oraz płotkarkę Bożenę Kania i Małgorzatę Stepczyńską. (ad)

O PUCHAR WYZWOLENIA

W zakończonym w niedzielę w Warszawie międzynarodowym turnieju koszykarzy o Puchar Wyzwolenia zwyciężyła Moskwa przed Pragą, Sofią, Warszawą I, Warszawą II i Budapesztem. Wyniki spotkań o botnich: Warszawa I — Budapeszt 91:66 (47:25), Sofia — Warszawa II 99:97 (48:57), Moskwa — Praga 66:60 (27:29). W niedzielę zanotowano rezultaty: Warszawa II — Budapeszt 86:77 (45:41), Praga — Sofia 86:77 (44:35), Moskwa — Warszawa I 128:88 (60:44).

HOKEJ NA ŁODZIE

I LIGA ŁKS — Bałdon 2:5 i 2:8; Podhale — Naprzód 7:0 i 3:2; GKS Katowice — Pomorzanie 7:1 i 2:0; Unia — Zagłębie 3:5 i 0:4. W tabeli prowadzi Bałdon 37 pkt. przed Podhalem 33 pkt. i GKS 30 pkt.

KOSZYKÓWKA

W meczu o wejście do II ligi koszykarzy Olimpii II pokonały ŁKS II 68:49 (31:25), a koszykarze Olimpii wygrali z Kolejarzem 74:68 (34:34, 40:34).

W Wydawnictwie Poznańskim

Materiały ze spotkania pisarzy S-F w Poznaniu

We wrześniu roku 1973 odbyło się w Poznaniu międzynarodowe spotkanie pisarzy — twórców literatury fantastyczno-naukowej. Uczestniczyli w nim literaci ze Związku Radzieckiego, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD

i Polski. Materiały z tego zjazdu ukazały się obecnie drukiem w Wydawnictwie Poznańskim, pod redakcją Jerzego Kaczmarskiego i Bronisławy Kledziaka.

Książka zawiera teksty wygłoszonych na zjeździe referatów oraz wystąpienia w dyskusji. Stanowią one cenne źródło informacji o dorobku literatury science-fiction w kilku krajach, niosą też wiele interesujących uogólnień teoretycznych. Zamieszczono tu również przyjętą na spotkaniu deklarację, w której sformułowano postulaty dotyczące dalszej współpracy oraz rozwoju gatunku science-fiction.

Wydanie materiałów z poznańskiego zjazdu pisarzy jest, obok przygotowanych w okresie jego trwania informatorów bibliograficznych i pierwszej tego rodzaju, wielkiej wystawy książek, kolejnym świadectwem żywego udziału Poznania w utrwalaniu dorobku literatury fantastyczno-naukowej. Książka Wydawnictwa Poznańskiego przeznaczona jest nie tylko dla polskich czytelników, zawiera ona bowiem obszernie streszczenia w języku rosyjskim i angielskim.

(Kos)

HUMOR I SATYRA



Według rozkładu spóźnił się pan na pociąg odchodzący 2.55, ale jak się pan pospieszy to złapie pociąg odchodzący 1.40.

Praca Nauka

Blacharza, ślusarza, spawacza na autogen przyjmę. Zgłoszenia: Matera - Głogowska 80 50016g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50040g.

Potrzebna rencistka - względnie panią do sprzedaży (artykuły spożywcze). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50072g.

Akwizytor - przyjmie pracę na Śląsku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50095g.

Pracownicy naukowcy AR udzielają korepetycji z fizyki. Wiadomość: telefon 647-89. 50097g

Przedmioty ścisłe, języki (także dla zamiejscowych) pod opieką doświadczonych pedagogów. Czerwonej Armii 49 m. 32. Zgłoszenia: godz. 19-20. 50732g

Kupno Sprzedaż

Rewolwerówkę, szlifierkę do otworów, tokarnię - kupię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 50032g.

Sprzedam psa owczarka alpackiego pięcioletniego. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 50011g.

Sprzedam sypialnię, komplet, orzechową, elegancki serwis obładowy. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 50043g.

Sprzedam futro karakulowe, czarne, nowe, rozmiar 52. Tel. 445-53. 50036g

Sprzedam piec stojący - nowy, 10 m³, ciśnienie 10 atm. i piec 50 m³ typu ESZ, używany. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 222g.

Sprzedam nową pelisę męską, spód z nutril i marynarkę ze skóry cielęcej. Poznań, ul. Staszica 19 m. 13, po godz. 16. 50161g

Norczy klatki drewniane, maszynę wilka i niekompletne roczniki Hodowcy sprzedam. Strzelecka, Wągrowiec, Kościuszki 60. 50064g

Sprzedam taksometr radziecki TA 59 (przerobiony na nową taryfę). Eugene Rossa, Góra, pow. Jarocin, tel. Góra 19, od godz. 8-21. 50160g

Sprzedam kalkulator angielski, 4-działaniowy, 10-miejscowy. Tel. 646-93. 50138g

Sprzedam taksometr „Pol tax”. Mosina, Wiejska 17. 49995g

Sprzedam miocarnie siodełkę wraz z prasą i samochód Syrena 104. Edward Eienstaedt, Laskowo, poczta Mieleszyn. 1251p

Samochody

Sprzedam Syrenę 103, po remoncie. Mosina, Ponia-towskiego 6, tel. 383. 50080g

POZNAŃSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE nr 5
Poznań, ul. Strzelecka 5, tel. 518-78

odstąpi: odbiorcom uspołecznionym lub indywidualnym:

- klej mozaik w opakowaniach 100 kg
- części zamienne do ciągnika „Dzik”
- elementy schodów betonowych ZOR-5
- belki DZ-3 dług. 4,76, 5,06 i 5,36 m.

Informacji udziela dział zaopatrzenia pokój 631. 8177-K1

Sprzedam Wartburga 311. Sniadeckich 17 m. 4, tel. 610-64. 480g

Lokale

Przyjmę osoby na pokój. Boh. Westerplatte 53. 49914g

3 pokoje nowe budownictwo zamienię na 2 mieszkania kawalerkę spódną i 2 pokoje z kuchnią lub duży pokój z kuchnią kwaterunkowe. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 50009g.

Nieruchomości

Sprzedam pół domu z 3 morgami ziemi i łąką. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 14p.

Wzemię w dzierżawę ogrodnictwo z mieszkanem. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 49832g.

Różne

Terminowe malowanie mieszkań, podłóg poleca koncesjonowany zakład. Telefon 67-46-28. 127g

Matrymonialne

Panna lat 52, średnie wykształcenie, pozna pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 7p.

Kawaler, lat 24, średnie wykształcenie, 180 cm, po zna pannę średnim wykształceniem, do lat 23. Oferty z zdjęciami „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 49959g.

Paniąkę z zamiłowaniem rolniczym do lat 25, pozna kawaler posiadający gospodarstwo rolne. Cel matrymonialny. Oferty - „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 49843g.

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 stycznia 1975 r. po długiej, ciężkiej chorobie przeżywszy lat 29 odszedł od nas na zawsze nasz ukochany żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka i ciocia

MARIA KANDULSKA

ze Stasińskich

Mąż z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 15 na cmentarzu sołackim przy ulicy Lutyckiej.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Nad Wierzbakiem 4 m. 6. 852g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarł w 48 roku życia zakonny i 41 kapłaństwa, opatrzony Sakramentami św.

ojciec Wojciech Władysław

KOBZDEJ

dominikanin

kaznodzieja generalny, misjonarz.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele akademickim dominikanów przy alei Stalingradzkiej, dnia 14 stycznia br. o godz. 11, po czym nastąpi eksportacja na cmentarz sołacki przy ul. Lutyckiej.

Wspólnota dominikańska

w Poznaniu

780g

† W dniu 11 stycznia 1975 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 73

ANTONI CZARKOWSKI

były kierownik szkoły w Paprotni, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona

rodzina

729g

† Dnia 13 stycznia 1975 r. w wieku lat 75, zmarł mój drogi mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF HADRYŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Langiewicza 22 m. 3. 736g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. przestało bić serce mojej ukochanej żony, naszej matki, teściowej, babci i prababci

JÓZEFY MARKOWSKIEJ

z domu Królikowskiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 11 na cmentarzu we Wrzeczynie k. Pobiedzisk.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Findera 33 m. 10. 697g

Tą drogą pragnę złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali mi tyle serca i pomocy podczas choroby i współczucia z powodu śmierci męża, śp.

STANISŁAWA KAMINIARZA

mistrza piekarskiego

Księżom z parafii św. Jadwigi, Cechowi Piekarzy w Grodzisku Wlkp. oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych.

Zona z rodziną

Grodzisk Wlkp. 98-K2

WALDEMAR JACEK NITECKI

uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 6 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni rodzice, siostra i rodzina

Poznań, Marchlewskiego 50 a m. 5. 781g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, szwagier i wujek, śp.

FRANCISZEK DRZYMAŁA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W żalu pograżona

rodzina

727g

† Dnia 10 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz najlepszy ojciec, brat i szwagier, przeżywszy lat 69, śp.

ZDZISŁAW BEDNARKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu starołęckim przy ul. św. Antoniego.

Pograżona w wielkim bólu

żona z rodziną

Ul. Skoczowska 8. 703g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 86, śp.

WINCENTY KWIECIŃSKI

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Kroświeńska 1. 695g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek - przeżywszy lat 80, śp.

JAKUB LISZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 17 m. 9. 716g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu, mój mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, w wieku 69 lat

JAN HOFFMANN

oficer rezerwy, powstaniec śląski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Śląskim Krzyżem Powstańcym, Odznaką Grunwaldzką.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Drzymały 10 m. 4. 710g

† Dnia 12 stycznia 1975 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, bratowa, kuzynka, ciocia, szwagierka, siostrzenica i bratanica, przeżywszy lat 67, śp.

IRENA WŁÓDARCZAK

z domu Kłodawska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

mąż i rodzina

Poznań, Szamarzewskiego 56 m. 42. 801g

† Dnia 10 stycznia 1975 r. zakończyła życie wypełnione ofiarną pracą, przeżywszy lat 65, moja najdroższa mama, teściowa i babcia

CECYLIA KACZMAREK

odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14 na Miłostowie.

W smutku pograżony

syn z rodziną

Ul. Jeżycka 35 m. 4. 720g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 92, nasza ukochana matka, babcia i prababcia, śp.

HELENA JONSIKOWA

z domu Kneszko

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżeni w wielkim bólu syn, wnuki i prawnuki

702g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł, namaszczone Olejami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy tatuś, kochany brat, wujek, szwagier i kuzyn, przeżywszy lat 65, śp.

dr phil. FELICJAN PLUCIŃSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżone

żona, córki i rodzina

Ul. Gwardii Ludowej 37 a. 779g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarła nasza kochana matka, babcia, szwagierka i ciocia, śp.

STANISŁAWA PRĘTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Nałęczowska 25. 783g

† Dnia 10 stycznia 1975 r. zasnęła w Bogu, w wieku 77 lat, nasza ukochana matka, siostra, teściowa, szwagierka, ciocia, babcia i prababcia

HELENA NOWACKA

z domu Klepińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżona

rodzina

740g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 59

JÓZEF KĘDZIÓRA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W smutku pograżona

żona z rodziną

Ul. Średnia 11 m. 5. 743g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, niezapomniany szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 60

JAN DUDZIŃSKI

uczestnik kampanii wrzeźniowej

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu starołęckim.

Zona z dziećmi

Ul. Starołęcka 84 m. 2. 728g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 68, moja najdroższa żona, śp.

MARIANNA TROCHA

z domu Odrobna

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Dzierżyńskiego 162 a m. 6. 698g

† Dnia 12 stycznia 1975 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja kochana siostra, przeżywszy lat 62, śp.

WŁADYSŁAWA MAŁECKA

Msza św. odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 12 w kaplicy Chrystusa Króla na cmentarzu św. Trójcy na Jarach. Po mszy św. odprowadzenie zwłok do grobu.

W imieniu rodziny

ks. Feliks Małecki

Bydgoszcz, Chicago. 719g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i najukochańszy mąż i tatuś, syn, zięć, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 42

EDWARD GORYNIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W nieodżałowanym smutku pograżone

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Grunwaldzka 24/26 m. 24. 711g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczone Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

adwokat

mgr EDWARD KORYTOWSKI

długoletni, aktywny działacz Zw. Inwalidów Wojennych i Polskiego Czerwonego Krzyża, weteran Powstania Wielkopolskiego, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym i Brązowym Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotą Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką Honorową Za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia br. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 14 stycznia br. o godz. 17.45 w kościele św. Marcina.

W nieutulonym żalu pograżona

żona z rodziną

782g

† Dnia 11 stycznia 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana matka, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

STEFANIA STARZYŃSKA

z domu Złoczewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 Występ gościnny Teatru Pantomimy z Wrocławia „Przyjeżdżam jutro”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”.
POLSKI — g. 19 Gościnne występy Teatru Miniatur Rajkina z Leningradu.
NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.
LALKI I AKTORA — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Kubuś Fatalista”.
WITKOWO: „Bolek i Lolek”.

KINA

CHODZIEŻ: Ceramik: „Kiedy legendy umierają”; Notek: „Potop” cz. II.
CZARNKÓW: „Syn Godzilli”.
GNIEZNO: Lech: „Nona”; Polonia: „Nie ma róży bez ości”.
GOSTYN: „Włowa akacja”.
JAROCIN: „Potop” cz. II.
KALISZ: Ona: „Pierwsza snokajna noc”; Stylowe: „Billy Jack”.
KPNOWO: „Albatros”.
KŁODAWA: „Człowiek, który przestał palić”.
KOŁO: „Spragniona miłości”.
KONIN: Centrum: „Szczęśliwego Nowego Roku”; Górnik: „Szary okrutnik”.
KOSCIAN: „Mania wielkości”.
KROTOSZYN: „Taśmy prawdy”.
KÓRNIK: nieczynne.
KRZYŻ: „Haiti — wyspa przeklęta”.
LESZNO: „Szantażysta”.
MIĘDZYCHÓD: „Potop” cz. I.
NOWY TOMYŚL: „Martwy pejzaż”.
OBORNIKI: „Bitwa w wąwozie”.
OSTRÓW: Roma: „Y-17”; Słońce: „Szaleństwo miłości”.
OSTRZESZÓW: „Mania wielkości”.
PIŁA: Iskra: „Ten trzeci”; Korale: „Kabaret”.
PLESZEW: „Dni miłości”.
RAWICZ: „Dziwaczyna z gór”.
ROGOŹNO I RYCHTAL: nieczynne.
SŁUPCA: „Doktor Popaul”.
SZAMOTULY: „Zaproszenie”.
TRZCIANKA: „Czekamy na Ciebie”.
TUREK: „Porwanie”.
WAGROWIEC: „Czwarta pani Anderson”.
WOLSZTYN: „Potop” cz. I.
WRZESNIA: „Potop” cz. I.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Propozycje do listy przebojów; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Olsztyński konc. rozrywk.; 9.05 Muzyka; 9.30 Radio Praga prezentuje; 9.45 Rytmy, barwy i nastroje; 10.08 Tańce z różnych epok; 10.30 „Cudzoziemka” ode. 19 pow.; 10.40 Gra Ork. George’a Melachrino; 11.00 Złota polska melodia; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Gra Ork. PR i TV; 12.25 Mel. małego ekranu; 13.00 Włazanka pieśni i tańców z regionu rzeszowskiego; 13.30 Rytmy nastrojów; 14.30 Światła nauki; 14.45 „Znane i nieznane instrumenty ludowe”; 14.50 Sport to zdrowie; 15.35 „West Side Story”; 15.05 Fasty z Polski; 15.10 Muz. J. F. Haendla; 15.35 Konc. bez biletu; 16.10 Z polskiej fonoteki; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Mel. z Kraju Rad; 17.00 Radiokurier; 17.20 „Rytmestop”; 17.40 Spotkanie z piosenką francuską; 18.00 Muz. i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Wybieramy przebiegi roku 1974; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 19.45 Klient nasz partner; 20.00 Organizacja Telewizyjnego Studium Nauczania Początkowego Matematyki — prof. dr Z. Semadeni; 20.20 Interwju; 21.00 Zapisane cywilizacje; 21.15 Konc. żywych miłośników muz. po ważnej; 21.15 Wspomnienia o Jeanette McDonald; 22.30 W karnawałowym nastroju; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 „Jam session”.

WIADOMOŚCI: 0.02, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysli; 8.35 Klucze do mieszkania i co dalej?; 8.55 Muz. spod strzechy — kaszubskie tańce; 9.00 Dla kl. V (historia); 9.05 Śpiewają Wrocławskie Skowronki Radiowe; 9.40 Dla przedszkół „To i owo o kaczkach” — słuch.; 10.30 Cykl: „Dojrzałe lata” rep.; 10.30 Recital fortepianowy Michaela Pontiego; 11.00 Dla kl. VIII (geografia); 11.05 Potomkowie pana Balcera; 11.25 Mel. rozrywkowe; 11.35 „Rodzinny tor przeszkód”; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.45 Mel. z Krakowskiego; 13.00 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); 13.20 Hans Werner Henze — Sonatina na flet i fortepian; 13.35 Literatura na świecie — „Opowieść o Olofie” — fragm. pow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Japonia; 14.00 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Muz. operowa; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopaków; 15.40 Polska muz. współczesna; 16.00 Wakacje zimowe 75 — co o tym myślicie?; 17.25 Aud. społ.; 17.35 Małe utwory wielkich kompozytorów; 17.50 Radioexpress; 17.55 Aud. aktualna K. Kolanowskiego; 18.05 Muz. po pracy; 18.40 Drogi poznania — „Nauka na usługach kryminalistyki”; 19.00 M. Constant; 4 eseje na ork.

Uniwersytety Robotnicze ZMS działają w całym województwie

Trzynasty rok pracy oświatowej i ideowo-kształceniowej rozpoczął Wielkopolski Uniwersytet Robotniczy ZMS. Kilkanaście tysięcy słowotwórców 8-miesięcznych kursów dla kandydatów na studia, kursów języków obcych, czy doszkalających w zakresie wybranych przedmiotów szkoły średniej — to najlepszy dowód popularności i potrzeby działania Uniwersytetu.

Zapotrzebowanie na różne formy dokształcania jest tak duże, że dla dyrekcji WUR ważnym zadaniem na najbliższą przyszłość stało się rozszerzenie działalności uniwersytetu na całe województwo poznańskie.

Tracując już rejonowe uniwersytety robotnicze w Pile, Koninie, Ostrowie, Kaliszu i Lesznie. Placówka taka w Pile obejmuje swoim zasięgiem Chodzież, Czarnków, Trzciankę. W najbliższym okresie powstanie oddział w Międzychodzie. Tworzy się nowa placówka w Ostrzeszowie. Bardzo dobrze pracuje UR w Gnieźnie. Powstają placówki we Wrześni, Wągrowcu i Słupcy.

Niedługo odbędzie się w Poznaniu narada robocza dyrektora

rów placówek Wielkopolskiego Uniwersytetu ZMS z terenu całego województwa. Kierownicy poszczególnych rejonów i podległych im oddziałów mówili o dużej popularności kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie, kursów przygotowujących do egzaminów eksternistycznych z zakresu szkoły średniej, a także podstawowych studiów zawodowych. Wszystkimi tymi formami dokształcania jest zainteresowana duża część mieszkańców mniejszych aglomeracji miejskich. I tak np. w tym miesiącu w Gnieźnie, w oparciu o kadre Zasadniczej Szkoły Skórzanej powstaje podstawowe studium zawodowe dla pracowników Wielkopolskich Zakładów Oblewania. W gnieźnieńskich kinach przed niektórymi seansami widzowie otrzymują porcje informacji o działalności tamtejszego UR ZMS.

Jerzy Goździewski — dyrektor Rejonowego UR ZMS w Kaliszu — dąży na swoim terenie przede wszystkim do upowszechniania oświaty wśród dorosłych. Duża liczba kursów wyrównawczych różnego typu: kursy z geografii, historii, pedagogiki i języka rosyjskiego, przygotowują do egzaminów wstępnych do Studium Prawa i Administracji w Poznaniu, kursy języków obcych, nauka prawa jazdy, to tylko niektóre formy prac oświatowej z młodzieżą i dorosłymi. W tym roku w Ośrodku rejonowym w Kaliszu przyjęto ponad 800 uczestników kursów.

W pierwszym półroczu 1975 odbędzie się na terenie NRD i ZSRR dwa obozy językowe dla słuchaczy Uniwersytetu Robotniczego.

Dużym ułatwieniem dla słuchaczy kursów przygotowawczych na uczelnie są — wydane ostatnio specjalne dla nich — skrypty z fizyki, historii i geografii.

T. G.

Duży wybór zapalniczek gazowych

Założa zakładów „Predom-Termet” w Świebodzicach od trzech lat jest jedynym w Polsce producentem gazowych zapalniczek. W roku 1975 zakłady dostarczą na rynek krajowy 380 000 sztuk tych zapalniczek, tj. o połowę więcej niż w roku ubiegłym. Obok standardowych polskich „Ronsonów” w sklepach pojawiają się zapalniczki w kilkunastu nowych wzorach i kolorach zewnętrznych okładzin. Zakłady „Termet” dostarczają w br. także partię luksusowych zapalniczek gabinetowych.

Do zapalniczek gazowych w roku bieżącym nie powinno zabraknąć gazu w płynie sprzedawanego w specjalnych pojemnikach — ich dostawę wyniosła w br. 1,4 mln sztuk. Będą więc większe od ubiegłorocznej produkcji także o 50 procent. (PAP)

UKF: 20 Prywatna encyklopedia podróżnicza — gawęda; 20.10 Louis Armstrong: „Moje życie w Nowym Orleanie”; 20.40 Język nie miecki; 20.55 Z notatnika melomana — J. F. Telemana; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — felieton; 21.50 Opera tygodnia — Albert Lortzing — „Kłusownik”; 22.08 Śpiewa Nana Mouskouri; 22.15 Pow. w wyd. dż. „Złota obłędna”; 22.45 „Późna wieczorna pora” i inne piosenki Sary Zlatan; 23.30 Swoje ulubione wiersze recytuje Krystyna Królakiewicz; 23.05 Collegium Musicum: W cieniu mistrzów baroku — Joseph Bodin de Boismortier; 23.50 Na do brano śpiewa Frank Sinatra.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 15, 17, 19, 30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Historia, I. 10: „Barok”; 7 — TTR — Matematyka, I. 7: „Analityczna interpretacja rachunku wektorów w przestrzeni”; 8.05 — „Arsene Lupin”, odc. pt.: „Tancerka z Rottenburga” (kolor); 9 — Dla szkół — Język polski, kl. V — Henryk Sienkiewicz: „Janko Muzykant”; 10 — Dla szkół — Język polski, kl. VI — Bolesław Prus: „Anielka”; 11.05 — Dla szkół — Wychowanie plastyczne, kl. VII — „Architektura” (kolor); 12 — Dla szkół — Historia, kl. VIII: „Bagiet na broń”; 13.45 — TTR — Język polski — Powtórzenie wiadomości semestru II-go (powt.); 14.30 — TTR — Chemia, lekcja

Podstolicki tor przeszkód

Efekty osiągane wspólną pracą

D ojazd do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Podstolicach pow. Września wymaga od kierowcy prawdziwie rajdowych umiejętności. Prawie trzykilometrowy odcinek drogi zbaczający od trasy E-8 przedstawia bowiem żalozny widok. Wyboista, pełna zasadzek i dziur, wypełnionych sporymi kałużami wody, niełatwa jest do przebrnięcia.

To nasz tor przeszkód —



Na zdjęciu: w magazynach przetwórcy.
Fot. — H. Kamza

Muzyka i taniec królują w „Hutniku”

Zakładowy Dom Kultury przy Hucie Szkła w Sierakowie — „Hutnik” jest cenioną placówką kulturalno-oświatową w pow. międzychodzkiem. Zespoły i sekcje zainteresowań skupiają około 350 osób — również z dalszych okolic Sierakowa. Najwięcej jest amatorów muzykowania, śpiewu i tańca, bo w tej właśnie pracy ma „Hutnik” spore tradycje i osiągnięcia. W różnych zakątkach Polski znany jest np. chór mieszany im. B. Dembińskiego, który niedawno święcił diamentowy jubileusz — 60 lat istnienia. Dał on już kilka setek koncertów.

Do najlepszych w Wielkopolsce zaliczana jest sierakowska Młodzieżowa Orkiestra Dęta, mająca na swym koncie m. in. zwycięstwa w przeglądach wojewódzkich i resortowych (chemików). Miłośnicy zaś lejszej muzyki rozwijają swoje zainteresowania w zespole instrumentalno-wokalnym „Vitrum”. Dziełają nado w tamtejszym ZDK dwa zespoły dziecięce: wokalno-taneczny „Ballada” oraz big-band „Bazun”. Z pewnością niejedną dom kultury w dużym mieście nie ma tylu zespołów (i to dobrych), co „Hutnik” w Sierakowie.

(bop)

wyjaśnił później przewodniczący RSP Edward Kucza. Wielokrotnie prosił o remont drogi, jednak bezskutecznie. Sami też chcemy pomóc. Na ten cel przeznaczymy 100 tys. zł. Członkowie naszej spółdzielni pomogą drogowcom, a my zapewnimy transport. Chyba czas działać, aby uciąć wreszcie łańcuch awarii, na które narażone są pojazdy nie tylko spółdzielcze.

niającą stosowanie nowych metod hodowli.

Pełna specjalizacja w hodowli wymaga przeprowadzenia niezbędnych inwestycji. Ten problem, niełatwy dla wielu, nie sprawia kłopotów spółdzielcom w Podstolicach. Od obcych wykonawców uniezależnia ich własny zakład remontowo-budowlany. Buduje dla spółdzielni i świadczy usługi bratnim gospodarstwom. Wartość rocznego przerobu (za łoga 60-osobowa) przekracza 12 mln zł. Wybudowali m. in.: owczarnię, blok mieszkalny, garaże, szopy oraz wiaty na narzędzia i sprzęt zmechanizowany. Znaleźli również czas na wybudowanie dwóch piekarni w Nekli i Wrześni, służących teraz mieszkańcom wsi.

Choć żyją na wsi, problemy przemysłowe nie są im obce. Uruchomili m. in. przetwórnio owocowo-warzywną. Do tych celów zaadaptowano pomieszczenia po byłej gorzelnii. Tylko w ubiegłym sezonie letnim przerobiono tu około 10 ton czereśni, wieje ton agrestu, śliwek, ogórków i chrzanu. Większość owoców i warzyw pochodzi z własnych sadów i plantacji, zasila je również surowiec na byty ze skupu (umowy z rolnikami) oraz uzyskany z dzierżawionych alei owocowych. Wartość przetworów, które zasiliły poznański rynek, przekracza kwotę 2 mln zł. Jest to znaczny zysk dla wspólnej kasy. W tym roku zamierza się zwiększyć produkcję ogórków konserwowych. Dostawą surowca zapewniają sami spółdzielcy.

W ubiegłym roku 14 członków spółdzielni skorzystało z czasów, a wielu wzięło udział w wycieczkach, m. in. pociągami przyjaźni do ZSRR. Podejmowali się w Podstolicach gości m. in. z Węgier, ZSRR i Indii, żywo interesujących się organizacją i metodami pracy, które zapewniły osiągnięcie dobrych wyników. Te zaś — mówi się w Podstolicach, nikogo nie wyróżniając — są efektem wieloletniej kolektywnej pracy. (za)

W Obornikach

Giełda pomysłów racjonalizatorskich

Udana giełda pomysłów racjonalizatorskich odbyła się w obornickim Komunalnym Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Ze zgłoszonych 35 wniosków, do realizacji przyjęto 24 — dotyczące głównie usprawnienia pracy i poprawy warunków bhp. Już w tym roku przyniosły one mające efekty rzędu ćwierć mln. złotych. Autorzy projektów od razu otrzymali za nie wynagrodzenie.

KONKURS CZYSTOŚCI

Specjalna komisja ZP Polskiego Czerwonego Krzyża i PZ Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oceniła przebieg konkursu czystości, prowadzonego w ub. roku we wszystkich 20 istniejących w Obornickim przedsiębiorstwach produkcyjnych. Przyznali się on do znacznej poprawy czystości i higieny w obiektach inwentarskich i gospodarczych, ładu w obiektach, warunków socjalno-sanitarnych itp. Konkurs wygrała RSP Lułin przed Chrustem i Nieszawą. Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody.

W Obornikach

Spotkanie seniorów - meblarzy

Ludzie ci z przemysłu meblarskim Obornik związani byli przez wiele lat. Pamiętają jego historię i rozwój. Z grupy około 50 byłych pracowników Wielkopolskich Fabryk Mebli spotkali się ostatnio przedstawiciele dyrekcji przedsiębiorstwa i Rady Zakładowej. Gospodarzem spotkania był koło Ligi Kobiet, które wspólnie z emerytami poświęca dużo uwagi.

Seniorzy zapoznali się z rozbudową zakładu meblarskiego w Obornikach i jego nowoczesnym parkiem maszynowym, obejrzeli występy artystyczny młodzieży tamtejszego Liceum Ogólnokształcącego i przy „pół czarnej” wspominali lata swej pracy. Seniorom wśród obecnych był 98-letni Franciszek Wleczak, a wieloletnim stażem pracy legitymują się nadto: Józef Luter, Mikołaj Lichoski, Kazimierz Liberski, Stefania Szymkowska i Pelagia Wojtasiak. (bop)